Bibljoteka Zakł. Nar. Imirska Ossolińskich
Lwów

Egzempl. 15 gr. lub 80 h.

Opłata pocztowa ryczałt.

Przedpłata miesięczna w Polsce 3·50 zł, z przesyłką 3·80 zł.

DZIENNIK ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna w Czechosłowacji z przesyłką 18·— Kcz.

Oddział dla Bielska-Białej
BIELSKO
Jagiellońska 5 „Księgarnia Kresy"

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
CIESZYN
P. K. O. Katowice 301.755 Ciężarowa 18 Telefon 64

Oddz. dla Zagłęb. ostr.-karwińskiego
CZ. CIESZYN
„Dom Nauczycielski" — P. Š. U. Praga, Nr. 30.693

R. XXII. Niedziela, 21 czerwca 1925 Nr. 135.

Ceny ogłoszeń za wiersz m/m lub jego miejsce } zwykłe (na str. 8-łam.) 10 gr., „Nadesłane" (na str. 4-łam.) 30 gr., w części redakcyjnej 45 gr., na 1-ej str. 60 gr. — Ogłoszenia „drobne" dla poszukujących pracy bezpłatnie. — Dla członków Związku kupców Śląska Ciesz. specjalny rabat. — Dla czeskiej części Śląska Ciesz. ceny ulgowe. — Zagraniczne 100% drożej. Zastrzeżenia co do miejsca uwzględnia się tylko w miarę możności. Za terminowe umieszczenie Adm. nie odpowiada. Za przerwę w wysyłce Wydawnictwo nie odpowiada

Nasz pęd do morza.

Praca nad urządzeniem wewnętrznem państwa i jego rozbudową odbywa się z pewnością u nas naogół dość chaotycznie — co jednak w tych warunkach powinno być zrozumiałe — za to bynajmniej nie można nam zarzucać bezczynności albo zgoła braku chęci do pracy. Staramy się coś zdziałać i postąpić naprzód na każdem polu, tak że raczej należałoby się obawiać, żebyśmy zbyt pochopnie nie podejmowali rzeczy ponad siły w danej chwili, albo, żebyśmy nie chcieli zaraz innych wyprzedzać pod względem takich czy innych urządzeń. Gdyż wiadoma to rzecz, że skoro się do czego zapalimy, to potem trudno nam się w porę zatrzymać.

W tej dziedzinie jednakże, o której tu mowa, naród polski chyba nie może wykazać dosyć zapału i energji, tylko przeciwnie winien je stale w sobie podsycać i znowu rozpalać, gdyby na chwilę miały przygasnąć.

Własne wybrzeże morskie oraz swobodny dostęp do niego, to nieodzowny warunek i rękojmia dla nas niepodległego bytu pomyślnego rozwoju państwa naszego. Historja zaś ostrzega nas, aż nadto wyraźnie przed skutkami lekkomyślnego wyzbycia się dostępu do morza, z którym kraj nasz jest nierozerwalnie połączony, całym systemem swoich rzek i dróg wodnych.

Wiemy mianowicie z historji, że utrata dostępu do morza — tak jak niegdyś — musiałaby nam przynieść najpierw utratę niezależności gospodarczej, a potem niedługo i politycznej.

W należytem więc zrozumieniu tej potrzeby poświęcają sfery narodowe i państwowe, czujące w Polsce coraz większą uwagę sprawie utrwalenia naszej pozycji nad morzem. W tym kierunku przedewszystkiem idzie silna propaganda obecnie na rzecz utworzenia własnej flotylli handlowej na Bałtyku, która oczywiście nie zaraz powstanie, lecz że z czasem powstać może, to rzecz niewątpliwa. I inne państwa nie odrazu stały się takiemi potęgami morskiemi, jakiemi są obecnie, tylko z czasem powoli do tego doszły.

A przecież własna flota handlowa miałaby poddostatkiem zyskownego zajęcia, wywożąc nasze zboże, drzewo, węgiel itd., a przywożąc to, czego nam naodwrót dostarcza zagranica. Poważne korzyści byłyby również do osiągnięcia z ruchu emigranckiego, na którym wzbogacały się dotychczas rozmaite przedsiębiorstwa niemieckie.

Rząd polski skierował obecnie cały ruch emigrancki z Polski na Gdynię i Gdańsk, a z braku na razie jeszcze własnych linji okrętowych powierzył przewóz naszych emigrantów wyłącznie kilku towarzystwom okrętowym skandynawskim, amerykańskim i holenderskim wzamian za udzielenie pewnej pomocy finansowej państwu naszemu. W danych warunkach operacja ta wydaje się dla nas korzystną.

Również w ostatnich kilku tygodniach przeprowadzono w Sejmie trzy ustawy, mające styczność z tem naszem parciem ku morzu. Zostały one przygotowane w komisji morskiej pod przewodnictwem wybitnego członka Związku Ludowo-Narodowego posła Załuski i jego też nazwiskiem w przyszłości zepewne będą oznaczane. Z tych trzech ustaw, pierwsza dotyczy popierania polskiej marynarki handlowej i stwarza dla niej warunki powstania oraz rozwoju na przyszłość. Druga stanowi o wyłączności portów polskich dla wychodztwa, a czem już wyżej była mowa. Trzecia zaś dotyczy budowy kolei Bydgoszcz-Gdynia, omijającej zupełnie teren gdański. Do powzięcia tej ostatniej ustawy skłoniły nas nietylko trudności, jakie nam czyni Gdańsk w komunikowaniu się z naszem wybrzeżem, ale i ten wzgląd, że mamy wogóle za mało połączeń kolejowych z Bałtykiem.

Oczywista, jak to u nas zwykle bywa, nie mogło się obyć i w tym wypadku bez brudnych oskarżeń i posądzeń na rząd oraz na tych ludzi, którzy owe ustawy przeforsowali, jakoby mieli z tego jakieś uboczne korzyści dla siebie. Zarzuty te podnosi lewica i zależna od niej prasa, wyróżniająca się specjalnie czerwonemi nagłówkami. Wszelako nad tem możemy spokojnie przejść do porządku dziennego.

Stwierdzić trzeba nakoniec, że ten stanowczy nasz pęd ku morzu nie omieszkuje wywrzeć również należytego wpływu na Gdańsk. Lepiej mu to snać trafia do przekonania, aniżeli wszelkie procesy w Hadze i Genewie, które jak dotąd tylko podsycały jego upór pieniacki. Już to, że przeważną część naszego ruchu emigranckiego skierowuje się obecnie przez Gdynię, aczkolwiek jeszcze niezupełnie urządzoną, a ponadto jeszcze niektóre dalsze ograniczenia, dały się poważnie odczuć Gdańskowi, jak o tem świadczą dziesiątki plajt tamże i wzmagające się stale bezrobocie. Z tego też, co donoszą o obecnych nastrojach w Gdańsku, zdaje się, jakoby Gdańszczanie nareszcie zrozumieli, że tego rodzaju gospodarka hakatystyczna musi miasto doprowadzić rychlej czy później do ruiny.

Naodwrót Polska nie chce bynajmniej zguby Gdańska, o czem świadczy najlepiej to, że zalicza go do portów polskich, objętych ustawą o wyłączności. Tylko w poczuciu swych słusznych praw do wybrzeża i do panowania nad ujściem Wisły, jako też ze względu na to, że Gdańsk z nas tylko żyje, nie może tego ścierpieć i nie ścierpi nigdy, żeby miał on nam wiecznie przeszkadzać w osiągnięciu należnej pozycji nad Bałtykiem.

„Haller" i „Piłsudski"

W ESTONJI.

Tallin, 20. 6. Polskie statki wojenne „Generał Haller" i „Komendant Piłsudski" wskutek wielkiej, 12-godzinnej burzy na Bałtyku, zawinęły na krótki postój do Libawy. Po kilkugodzinnym odpoczynku w porcie libawskim statki odpłynęły do Tallina. W tutejszym porcie znalazły się ściśle wedle oznaczonego terminu.

W porcie zostały statki powitane przez reprezentanta marynarki estońskiej p. Weisenberga, oraz przez naszego attache wojskowego kpt. Drimmera. Dowódca komandor Stankiewicz złożył najpierw wizytę w poselstwie polskiem, poczem kolejno wizytował dowódcę marynarki, ministra wojny i wyższych dostojników wojskowych. Następnie wraz z posłem polskim p. Horwatte złożył wizytę naczelnikowi państwa Jaaksonowi i ministrowi spraw zagranicznych Puście.

O godz. 2 poseł polski wydał śniadanie, na którem był obecny naczelnik państwa Jaakso, przewodniczący parlamentu Rey, minister spraw wojskowych, szef sztabu generalnego, szef marynarki wojennej, oficerowie załogi „Hallera" i „Piłsudskiego", oraz członkowie poselstwa.

Po południu o godz. 5 odbyło się w poselstwie polskiem przyjęcie na 150 osób. Na przyjęciu tem był obecny rząd w komplecie, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele parlamentu, prasy i społeczeństwa. Przyjęcie miało wyjątkowo serdeczny charakter.

Tegoż dnia w kasynie oficerskim odbył się bal, urządzony przez ministerjum spraw wojskowych. Na balu tym znalazło sie całe towarzystwo, biorące udział w przyjęciu popołudniowem. Tańczono do białego dnia .

Zatarg gospodarczy

POLSKO - NIEMIECKI.

Berlin, 20. 6. „Berliner Ztg." pisze: Dowiadujemy się z kół dyplomatycznych, że wznowione zostały rokowania niemiecko-polskie. W tym kierunku dążyła Polska. Sytuacja jednak jest szczególnie ciężka, ponieważ niemiecka ustawa celna nie weszła jeszcze pod obrady parlamentu. Z drugiej strony Polska podwyższyła swą taryfę celną, dzięki czemu dotychczasowe podstawy rokowań zmieniły zupełnie swój punkt ciężkości.

Gdańsk, 20. 6. Według nadchodzących tutaj wiadomości z Berlina, w związku ze stanem gospodarczego napięcia między Polską a Niemcami, niemieckie sfery przemysłowe i kupieckie przygotowują wielką akcję, aby eksport towarów niemieckoich do Polski prowadzić drogami okrężnemi. **Towary niemieckie obłożone przez Polskę wysokiem cłem będą szły najpierw zagranicę, a stąd przez port gdański do Polski, lub też będą bezpośrednio z Niemiec do Polski przemycane.** Akcja ta ma być zakrojoną na szeroką skalę.

Litwa szuka przyjaciół

„ZIEMIE LITEWSKIE TRZYMA W SZPONACH ORZEŁ BIAŁY".

Kowno, 20. 6. Oficjalna „Lietuva" zamieszcza artykuł Puryckisa poświęcony zagadnieniu, kto jest obecnie przyjacielem Litwy. Puryckis twierdzi, że Litwa winna szukać przyjaciół wśród Białorusinów i Ukraińców, których ziemie tak jak i ziemie litewskie trzyma w szponach Orzeł Biały.

ABD-EL KRIM I MUSSOLINI.

(Od własnego korespondenta.)

Rzym, 15. 6. 1925 r.

Już nieraz poruszany był projekt układu włosko-angielskiego co do morza Śródziemnego. Interpelowany na ten temat przez dziennikarzy włoskich Mac Donald, gdyż był jeszcze premjerem, oświadczył: myśl takiego układu „godna jest zastanowienia". Mussolini znowu powrócił do tej sprawy w swej wielkiej mowie, wypowiedzianej w senacie, wiążąc zresztą udział Włoch w pakcie pięciu z „porozumieniem dającem możność współpracy Włoch i Anglji na morzu Śródziemnem.

Dziś już układ taki staje się bardziej aktualnym niż kiedykolwiek, a to z powodu... ofenzywy Abd-el-Krina na terytorjum protektoratu francuskiego w Marokku i z powodu możliwości uwikłania się Francji w jakiej dłuższe walki w tamtych stronach. Aktualność sprawy dla Włoch polega w tem właśnie, że służyć może ona jako wstęp do pewnych pertraktacyj na wypadek, gdyby sprawy marokkańskie postawiły na porządku dnia rewizję całego układu w Algeciras z 1911 r.

Nie owijając rzeczy w bawełnę, Włochom chodzi o zdobycie sobie choć jakieś kolonijki, przydatnej na skierowanie tam swego ogromnego przyrostu ludności, z którym nie wiedzą co czynić, bo w domu nie mogą znaleźć dlań dostatecznie pracy. Ameryka praktycznie, zupełnie jest zamknięta dla emigracji z Włoch i ta ostatnia główne ujście dla siebie znajduje w koloniach północno afrykańskich Francji, lecz ujście to jest niczem nie zapewnione i każdej chwili również zamknięte być może. Pamiętać zaś trzeba, że przyrost ludności we Włoszech sięga pół miljona ludzi rocznie. Stosunki zaś aprowizacyjne Włoch są tego rodzaju, że własna ich produkcja środków spożywczych wystarcza na wyżywienie zaledwie trzech czwartych ludności: dla 25% mieszkańców sprowadzać treba aprowizację z zagranicy.

Posiadane przez Włochy kolonje mało są przydatne dla emigracji: w Somalji nie można dotychczas było utrafić nawet na odpowiedni gatunek ryżu. Libia i Cyrenejka (Trypolis) choć obszaru miljon i ćwierć kil. kw., są raczej o zaludnieniu minimalnem (0.8 na kil. kw.), gdzie głównem bogactwem kraju są strusie pióra, gąbki, trochę jęczmienia i skór. Traktat Wersalski pod tym względem nic Włochom nie dał. Jest to jedna z przyczyn, że czują się nim pokrzywdzeni.

Tymczasem sprawy marokkańskie rzeczywiście spowodować mogą rewizję układu w Algerisas w postaci w jakiej został on ostatecznie ratyfikowany w 1919 r. Zatem nadarza się tu sposobność otrzymania czegoś. Co prawda Włochy swego czasu skwitowały ze wszystkich pretensyj w zamian za otrzymanie wtedy Trypolisu, jednakże obecnie tłómaczą, że skwitowały jedynie z terytorjum objętych protektoratem francuskim...

Rozmowy o układzie morskim z Anglją, obejmującym morze Śródziemne są presją na Francję w którą układ taki godziłby, jako niebezpieczeństwo dla jej wodnych połączeń między Marsylją a Algierem. Francji bodajby najbardziej dogadzało zneutralizowanie morza Śródziemnego.

Próbne balony w tym kierunku puszczono już kilka lat temu. Włochom takie rozwiązanie kwestji byłoby może też na rękę, wobec faktu, że trzy czwarte swego importu otrzymują drogą morską.

Tylko Anglji neutralizacja morza Śródziemnego musi się oczywiście bardzo nie podobać.

Włochy więc grają a deux tableaux jeśli nie na układzie, to może na neutralizacji da się kolonję jaką dostać przy okazji zmian w Marokku.

W ten oto sposób Abd-el-Krim swym atakiem na francuzów otwiera pewne możliwości Włochom. Rzutki przedsiębiorczy Mussolini nie omieszka tej okazji wykorzystać.

K-ent.

Organizacja eksportu.

Sytuacja gospodarcza jaka obecnie ma miejsce w Polsce domaga się z wielu względów eksportu. Zagadnienie to zresztą, stanowiące czołowy problem polityki ekonomicznej każdego państwa kulturalnego, występuje z podwójną siłą w Polsce, która rozporządza znacznemi ilościami produktów i kopalń już po pokryciu zapotrzebowania wewnętrznego, do zbycia na rynku międzynarodowym. Aktualne zdarzenie polityczne w postaci konfliktu na tle wymiany handlowej z Niemcami, jeszcze bardziej dopingują nasze czynniki miarodajne w kierunku wzmożenia zdolności eksportowej oraz organizacji wywozu, która dotychczas znajdowała się w stanie dość pierwotnym. Drugim ważnym czynnikiem, nasuwającym na myśl o konieczności zorganizowania naszego handlu zagranicznego — jest nadmiar płodów rolnych, jakiego się spodziewamy na podstawie obecnego stanu zasiewów. Organizacja eksportu rolnego jest dotychczas dziedziną niezmiernie zaniedbaną przez nasze stowarzyszenie rolnicze i rolniczo-handlowe. Posiadamy jako tako zorganizowany eksport cukru, skutkiem czego przemysł cukrowniczy pracuje w warunkach normalniejszych niż inne gałęzie, posiadamy również własne organy dla zakupu nawozów sztucznych i sprzedaży bezpośredniej nasion — nie zdobyliśmy się jednak dotychczas na zorganizowanie bezpośredniej sprzedaży na najważniejszych rynkach europejskich płodów rolniczych, mogących stanowić poważny artykuł wywozowy, jak zboże, mąka, kartofle czy jęczmień.

Dotychczas prymitywna forma załatwiania przez nas tranzakcji w obrotach zagranicznych stawia nas w rzędzie krajów pierwotnych. Nabywca zagraniczny musiał sam zjeżdżać do Polski badać warunki, czynić zakupy i troszczyć się o ekspedycję. Rzecz prosta, że kalkulacja zysku przez takiego nabywcę była z konieczności bardzo wysoka, co zmniejszało znacznie zdolność konkurencyjną naszego towaru na rynkach zagraniczych. Prócz tego niedoceniany jest przez nas moment ryzyka jakie ponosi eksporter zagraniczny nabywając u nas towar, będącego skutkiem niesumienności dotrzymywania terminów dostaw oraz odmiennej jakości towarów od jakości omawianej — zjawiska bardzo pospolitego w naszych stosunkach handlowych, co wyrobiło nam niekorzystną opinję w kołach handlowych zagranicą.

Brak zupełny organów polskich zagranicą, informujących kupców miejscowych o stanie rynku polskiego, brak odpowiednich ułatwień kredytowych, gwarancji i t. p. jest kamieniem na drodze rozwoju polskiego handlu zagranicznego. Odczuwa się przeto silnie potrzeba stworzenia instytucji, któraby informowała Zachód Europy w charakterze czynnika pół-oficjalnego na polskim rynku płodów rolnych, jest obecnie rzeczą pilną i realną, jeśli nie mamy zamiaru dusić się nadmiarem własnych produktów rolnictwa lub też zbywać takowe na niedogodnych dla nas warunkach. Jak słychać, obecnie zawiązuje się tego rodzaju przedstawicielstwo handlowe p. n. „Zrzeszenie Gospodarcze Polaków w Kraju i Zagranicą“; instytucja ta, jak można wywnioskować z jej charakteru ma zamiar zjednoczyć i skoordynować rozproszone wysiłki ekonomiczne Polski zagranicą oraz ożywić i zasilić placówki dotychczas tam istniejące w sensie raczej formalnym. Należy mieć nadzieję, że konjuktury eksportowe Polski, dzięki działalności tej instytucji wzmocnią się znacznie na rynku światowym, oraz, że działalność ta będzie pierwszym rzeczywistym i planowym krokiem ku organizacji polskiego handlu eksportowego.

Tadeusz Nowacki.

Hindenburg nawołuje do walki.

TYMCZASEM O „WOLNOŚĆ“ NADRENJI.

Berlin, 20. 6. Z okazji obchodu tysiącletniej rocznicy Nadrenji, Hindenburg — jako prezydent Rzeszy wydał odezwę, w której wyraża ufność, że naród niemiecki nie spocznie „dopóki Nadrenja nie odzyska wolności.

Odezwę tę przyjęto jako wyraźną deklarację odwetową, w której jedynie dla względów dyplomatycznych nie mówi się o odzyskaniu wszystkich ziem, utraconych przez Niemcy. Ponieważ okupacja Nadrenji została przedłużoną z racji niewykonania przez Niemcy warunków rozbrojenia, odezwa Hindenburga jest pośrednio nawoływaniem do niewykonania noty o rozbrojeniu.

Strach niemiecki

MA CORAZ WIĘKSZE OCZY.

Berlin, 20. 6. Pod napisem „Rosja i Niemcy“ ogłasza członek demokratycznej frakcji Reichstagu Haas w „Berl. Tgblt.“ alarmujący artykuł przeznaczony roztrząsaniu niemieckiego sumienia w stosunku do Rosji. Autor stwierdza, że zawarcie paktu bezpieczeństwa i wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów poczytane będzie przez Moskwę za sprzeniewierzenie się umowie w Rapallo. Srogie gotowo być dla Rzeszy przebudzenie się ze snu, w którym usunięcie przeciwieństw polsko-rosyjskich przedstawiało się jako odległa niemożliwość. Przeciwnie Polska i Rosja mogą się porozumieć a nad zbliżeniem francusko - rosyjskiem pracują od dawna wpływowe czynniki. Niebezpieczeństwo tego zwrotu w konstelacji międzynarodowej istnieje zanim jeszcze Niemcy drogą rokowań z zainteresowanemi mocarstwami zdołają upewnić się, czy pakt zachodni daje im wystarczające zabezpieczenie. Po tych ostrzeżeniach następuje błagalny dyg w stronę Moskwy, aby zrozumiała, że pierwszym obowiązkiem niemieckim jest uwolnić okupowaną strefę nadreńską, co podyktowało politykę gwarancyjną. Polityka ta wcale nie dowodzi, by Niemcy zamierzały zapomnieć o traktacie z Rapallo, przy którym Rzesza nadal wiernie wytrwa.

Wrzenie w Chinach wzrasta.

RZĄD CHIŃSKI ZACHOWUJE SIĘ BIERNIE, NATOMIAST PODŻEGACZE DZIAŁAJĄ CORAZ ENERGICZNIEJ.

Londyn, 20. 6. Donoszą z Pekinu: Pomimo urzędowych zapewnień rządu chińskiego, dotychczas nie przedsięwziął on żadnych środków przeciw podżegającym agitatorom, którzy występują coraz liczniej i bez żadnego skrępowania.

Codziennie rozlepiane są wielkie plakaty z odezwami przeciw policji angielskiej, którą oskarżają o strzelanie do „bezbronych studentów, kobiet i dzieci“.

Pisma chińskie przepełnione są tendencyjnemi wiadomościami o sytuacji i przebiegu wydarzeń.

W Szanghaju strejk okrętowy zaostrzył się. Rozszerza się również propaganda komunistyczna.

Studenci chińscy wygłaszają mowy wobec licznych tłumów, zrywają angielskie i japońskie szyldy reklamowe.

Minister Grabski o wychowaniu obywatela.

Minister oświaty Grabski podczas pobytu we Lwowie zwiedzał szkoły miejscowe i odbył szereg konferencji z nauczycielstwem, wyłuszczając swój program reformy szkolnictwa. Poglądy p. ministra można ująć w sposób następ.:

Szkoły winny wychowywać młodzież na obywateli, zdrowych fizycznie i moralnie ludzi współczesnych, którzyby zdawali sobie sprawę z roli dziejowej narodu mieszkającego na pograniczu dwóch odmiennych kultur łacińskiej i wschodniej i narażonego z tej racji na niebezpieczeństwa takie same, jakie groziły Polsce za Kazimierza Wielkiego i pierwszych Jagiellonów.

Nauka literatury polskiej winna być prowadzona tak, aby wydobyć z niej te walory, które przedewszystkiem mają wysokie wartości etyczne i zdolne wychowywać obywateli zdrowych i gotowych do poświęcenia dla dobra Ojczyzny, jednem słowem człowieka czynu a nie fantastę bujającego w świecie złudzeń.

Nauka historji winna być zmieniona w zasadniczem jej ujęciu.

Doszukiwanie się błędów które doprowadziły do rozbiorów ze względów wychowawczych jest wadliwe. Uczeń powinien czuć i rozumieć, że Polska dziesiejsza to ta sama, która istniała za Mieczysława I, i kończąc szkołę średnią winien zdawać sobie jasno sprawę z chwili bieżącej.

A. W.

Z najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Wprowadzając nową stałą rubrykę „Z Najwyższego Trybunału Administracyjnego“, pragniemy zaznajamiać czytelników z najważniejszemi orzeczeniami Trybunału, stanowiącymi precedensy prawne. W ten sposób ogół naszych czytelników zdobędzie lepszą orjentację w wielu b. żywotnych kwestjach z zakresu prawa administracyjnego, a zarazem zaznajomi się ze środkami obrony słusznych praw obywatela.

O emeryturę oficerów b. państw zaborczych. Sporne i wielce zawiłe są kwestje wyznaczania emerytur zawodowym oficerom b .wojsk zaborczych, którzy wprawdzie służyli w wojsku polskiem, jednakże nie uzyskali charakteru „zawodowego“ oficera armji polskiej. Prawną podstawą do wyznaczania zaopatrzenia emerytalnego jest ustawa z 11 grudnia 1923 r. której wykładnia, stosowana przez Min. Spraw Wojskowych nie zawsze zgadza się z interesami oficerów, którzy z takich czy innych powodów opuścili szeregi armji czynnej. Wynikają z tego konflikty, z których jeden wielce charakterystyczny, znalazł się niadawno na owkandzie Najw. Trybunału Adm.

Poszkodowany był p. Paweł Aleksandrowicz zamieszkały w Bydgoszczy b. pułkownik W. P., któremu Min. Spraw Wojskowych w kwietniu 1294 odmówiło zaopatrzenia emerytalnego jako „niezawodowemu“ wojskowemu. Pan Aleksandrowicz był pułkownikiem b. I Korpusu Polskiego w armji rosyjskiej i w grudniu 1918 r. został dekretem Naczelnego Wodza przyjęty do W. P. gdzie przez Komisję weryfikacyjną został zakwalifikowany, jako zawodowy podpułkownik piechoty z prawem tytularnego korzystania z szarży pułkownika. W r. 1920 został p. A. mianowany attaché wojskowym przy Poselstwie w Tokio. Na tem stanowisku nabawił się A. dezynterji tropikalnej, wskutek czego kilkakrotnie prosił szefa Sztabu Generalnego o zwolnienie z wojska, względnie o kilkumiesięczny urlop. W lutym 1922 r. został zwolniony ze służby zawodowej, a w kwietniu tegoż roku został zawiadomiony, że Ministerstwo umieściło go na liście oficerów rezerwy mimo, iż Komisja weryfikacyjna, dla ustalenia starszeństwa zawodowych oficerów, zaproponowała przyznanie mu stopnia pułkownika z bardzo znacznem wysunięciem w starszeństwie. Na tej podstawie w styczniu 1924 r. Ministerstwo odmówiło A. zaopatrzenia emerytalnego jako „niezawodowemu“ wojskiwemu.

Najwyższy Trybunał Adm. na skutek skargi A. zniósł zaskarżone orzeczenie Min. Spr. Wojsk. jako niezgodne z ustawą, a tem samem uznał, że A. należy się zaopatrzenie emerytalne. Trybunał stwierdził, że A. należy przy wymiarze emerytury policzyć około 36 lat służby wojskowej, w tem blisko 8 lat przesłużonych w armji polskiej.

Drobne wiadomości.

ANGLICY O POLSKIEJ POLITYCE CELNEJ.

„The Manchester Guadjan Commercjal“ pisze:

Znaczne podniesienie ceł na różne artykuły wwożone do Polski uznane zostało przez fabrykantów angielskich za rzecz zrozumiałą.

Sprawa ta była rozważana przez Federację przemysłowców brytyjskich, która uchwaliła, że protest z powodu podwyżki byłby bezcelowy ze względu na przyczyny, które ją wywołały. Jest rzeczą jasną — pisze „The Manchester Guardian Commercjal“ — że Polacy zamierzają wyłączyć z importu wszelkie artykuły niepotrzebne celem oparcia tranzakcji innemi towarami na solidnej podstawie.

PODWYŻSZENIE UPOSAŻENIA URZĘDNIKÓW.

Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła postanowienie, zmieniające obliczenie uposażeń urzędniczych już od 1 lipca. Mianowicie dodatek regulacyjny będzie zniżony z 70 punktów na 60, ale mnożna będzie podwyższoną z 40 na 42. O 6 proc. będzie także wyższy podatek mieszkaniowy. Ogółem da to nieznaczną podwyżkę uposażeń urzędniczych.

AMUNDSEN WRÓCIŁ.

„Neue Freie Presse“ donosi ze Spitzbergu, że dwaj lotnicy, którzy postanowili udać się na poszukiwanie Amundsena, wznieśli się w powietrze w zatoce Adwentowej o godz. 9.45 rano. Samoloty poszybowały z szybkością 80 mil na godzinę. Okręt „Hebby“ udaje się wieczorem do wysp Duńskich, aby w zatoce Welmana wyszukać odpowiednie miejsce do lądowania. Obaj lotnicy jaknajrychlej polecą dalej w kierunku północnym tą samą drogą, którą odleciał Amundsen.

NA POMOC KOMUNISTOM CHIŃSKIM.

Moskwa, 18. 6. Moskiewskie koła komunistyczne nie ukrywają swej radości z powodu rozwoju wypadków w Chinach. Przewódcy otwarcie przyznają, że powodzenie ruchu przewyższa najśmielsze nadzieje. Prasa komunistyczna w długich artykułach i przewódcy komunistyczni na licznych zgromadzeniach nawołują do niesienia energicznej pomocy rewolucjonistom chińskim i przepowiadają, że ruch w Chinach będzie początkiem końca panowania burżuazji na świecie. Prócz 50 tys. rubli złotych, przesłanych do Kantonu przez centralny komitet związków zawodowych i inne organizacje, również otworzyły listy składek dla poparcia ruchu rewolucyjnego w Chinach. Jednakże dużo wydatniejszą jest pomoc, okazywana ruchowi chińskiemu przez bolszewików po kryjomu. Nie ulega wątpliwości, że w ostatnich czasach władze sowieckie dostarczyły komunistom chińskim znacznej ilości broni i materjałów wojennych. Urzędowe źródła sowieckie umyślnie afiszowały drobne nieporozumienia w Mand żurji, aby umotywować wielkie transporty wojskowe, przesyłane w kierunku granicy chińskiej. Wysyłane są również bez przerwy do Chin nowe grupy agitatorów i kierowników wojskowych.

Wielki specjalny skład sukna
GUSTAW POLLAK, Czeski-Cieszyn
Saska kępa (róg ulicy dworcowej)
poleca na sezon letni: Kowerkorty, kamgarny, materje angielskie na eleganckie ubrania, lystry, ripsy i popeliny na cienkie jakle, materje karowane, paskowane i angielskie na suknie sportowe i podróżne, płótna nieprzemakalne na ubrania i płaszcze dla turystów.
Największy wybór! Rzetelna obsługa!

„WIANKI“

Odbędą się w niedzielę, 21 czerwca w parku im. Adama Sikory. — W razie wielkiego deszczu odbędą się one w przyszła środę. — Przybyć powinni wszyscy.

KRONIKA

Czerwiec	Słońca wsch. g. m.	Słońca zach. g. m.	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m
19 piątek	3·38	19·44	3·19	18·53

Imiona: Katol Sylwerjusza | Ewang. Sylasa

Z Cieszyna i okolicy.

—* **Z odczytu p. dyr. Duchowicza.** Wczoraj wygłosił w sali D. N. nadzwyczaj zajmujący i interesujący wykład o fabrykacji szkła i jego różnorodnych przeróbkach p. dyr. Duchowicz.

Prelegent zilustrował wykład ciekawymi eksperymentami i obrazami świetlnymi. Trudny temat wypowiedziany w sposób zajmujący, prosty i popularny zachwycił wszystkich, to też po skończeniu odezwały się spontanicznie rzęsiste oklaski bardzo licznie zgromadzonych wdzięcznych słuchaczów młodszych i starszych. W imieniu Mac. Szk. w serdecznych słowach podziękował prelegentowi prezes K. M. S. Był to niestety wykład ostatni. P dyr. Duchowicz przenosi się bowiem niedługo do Lwowa na stanowisko dyrektora gimn. Zarząd M. Szk. składa Mu tą drogą jeszcze raz podziękowanie za tę całą chętną i ofiarną pracę społeczną i obywatelską, jakiej w ciągu swego krótkiego pobytu w Cieszynie zawsze chętnie i bezinteresownie się podejmował w interesie M. Szk. względnie innych instytucji kulturalno-oświatowych.

Na nowym posterunku we Lwowie życzy Mu Zarząd Gł. M. jak najlepszego powodzenia i pomyślności — prosząc Go, by o Cieszynie nie zapomniał, w szczególności, by starał się o to, aby ta tradycyjna przyjaźń i sympatja, jaka istniała między temi dwoma kresowemi miastami Cieszynem a Lwowem — utwierdziła się i odżyła. Najbardziej jednak pragniemy wszyscy, by ten tak powszechnie przez swoich i obcych poważany i kochany dyrektor jak najwcześniej do Cieszyna zawitał z powrotem i tu na stałe osiąść zechciał.

—* **Komitet Rodzicielski przy gimnazjum im. Ant. Osuchowskiego w Cieszynie.** W niedzielę, 21. bm. o godz. 10½ odbędzie się w budynku szkolnym przy ul. Stalmacha zebranie Komitetu Rodzicielskiego, połączone z wykładem lekarza szkolnego dra Filasiewicza na temat higjeny i z wystawą prac uczniów.

—* **Wystawa rysunków i prac ręcznych** uczniów gimnazjum im. Ant. Osuchowskiego otwartą zostanie 21 bm. w budynku przy ul. Stalmacha. — Zwiedzać można 21-go od godz. 9 do 6 wiecz., dni następnych od 2 do 6. Zamknięcie wystawy 25. czerwca.

—* **Koncert kościelny.** W minioną niedzielę odbył się w kościele ewangelickim w Cieszynie piękny koncert organowy. Mimo ulewnego deszczu zebrała się dość liczna rzesza słuchaczy, którzy w półcieniu wielkiej nawy kościelnej, oświetlonej bladem światłem świec, wsłuchiwali się w tony wielkich mistrzów. Pan prof. Hławiczka ze zwykłem mistrzowstwem i delikatnem odczuciem, wykonał na ślicznych organach kilka utworów organowych, z których najwięcej wrażenia zrobiła Pastorałka Cesara Francka, o niezwykle subtelnej muzyce i efektowna, brawurowa wprost kompozycja Liszta i warjacje na temat Bacha. Miłem uzupełnieniem koncertu organowego była gra na wiolonczeli p. naucz. Groebla, który potrafił swą delikatną i skończoną grą porwać słuchaczy. Przedewszystkiem znany Nokturn Chopina wypadł na tle miękkiego towarzyszenia organowego znakomicie. sk.

—* **Ujęcie włamywacza.** U p. Juraka Walentego, nauczyciela zamieszkałego przy ul. Gabrjela N. 12 podczas jego nieobecności została popełniona kradzież srebrnych rzeczy. Skradziono dwa kubki, jeden dzbanuszek, szczypce do cukru, dwie podstawki. O kradzieży tej dowiedzieli się funkcjonarjusze straży celnej na dworcu w Bobrówce. Bieliński i Wilczuk zwrócili baczną uwagę na wyjeżdżających z Cieszyna, przypuszczając, iż rzeczy te będzie złodziej chciał wywieźć koleją. Przypuszczenia te nie zawiodły dzielnych strażników, gdyż już o godz. 13.40 zauważyli nieznanego osobnika, który przy legitymowaniu go wzbudzał swem zachowaniem się podejrzenie. Wzięli go więc do rewizji osobistej, podczas której odebrali mu rzeczy pochodzące z tej kradzieży, a oprócz tego wytrych, klucz i jeden żakiet damski. Przytrzymany legitymował się książeczką wojskową, opiewającą na nazwisko Sokołowski Jan z Wołynia. Zapytany o pochodzenie i nabycie rzeczy przyznał się do kradzieży. Przytrzymanego wraz z łupem odstawiono do Komendy Policji. Skradzione przedmioty oddano poszkodowanemu.

—* **Zebrzydowice.** (Napad uzbrojonych przemytników na strażnika celnego.) Coraz częściej zdarzają się napady uzbrojonych przemytników na będących w służbie funkcjonarjuszów Straży Celnej. Ostatnio zaszedł znowu wypadek. Strażnik pełniący służbę zauważył na granicy dwóch osobników z wyładowanymi plecakami a podejrzywając ich o przemytnictwo wezwał ich do zatrzymania się. Na wezwanie to poczęli przemytnicy uciekać. Ucieczką wzmocnili podejrzenie strażnika, który począł ich ścigać. Wówczas z pobliskiego lasku wybiegło trzech mężczyzn i poczęło atakować strażnika a po chwili w jego kierunku posypały się z tyłu gęste strzały rewolwerowe. Uciekających dwóch osobników nie mogąc szybko biec rzuciło plecaki z przemycanym towarem i korzystając z odsieczy zbiegło. Wówczas strażnik wraz z towarem zwrócił się do owych trzech goniących go sosobników i ostrzeliwującch go w dalszym ciągu a wobec bliskości i gęstości strzałów zmuszony był z powdu możliwości poranienia lu bzabicia ukryć się w przydrożnym rowie ,skąd odpowiedział napastnikom strzałami. Ponieważ ta strzelanina mogłaby się dłużej przeciągnąć. strażnik zabrawszy porzucony przemyt począł wycofywać się w stronę Zebrzydowic, odpowiadając strzałami napastującym, którzy korzystając z nocy i drzew nie przestali go ścigać. Dopiero las, bliskość możliwej pomocy z Zebrzydowic i bliskość granicy wstrzymała napastników od dalszego pościgu i chęci odebrania przemyconego towaru. Towar ten został odstawiony do Urzędu Celnego w Zebrzydojwicach a za przemytnikami zarządzono obławę, narazie bez wyniku.

Bezczelny ten napad świadczy, że przemytnicy, ośmieleni bezsilnością straży celnej, skrępowanej przestarzałemi przepisami o użyciu broni, zamierzają w przyszłości torować sobie drogę rewolwerami. Czas już najwyższy, by odnośne władze uprawnienia straży w tym kierunku poważnie rozpatrzyły.

—* **Istebna.** (Usiłowane przemytnictwo konia przez uzbrojonych przemytników.) Na odcinku komisarjatu straży celnej w Istebnej zaszedł wypadek następujący: Dwóch przemytników korzystając z panującej mgły usiłowało przemycić za granicę konia. Znajdujący się na tym odcinku w służbie strażnik, zauważywszy podejrzane szmery przeszkodził przemytowi, zatrzymując konia, przemytnicy zaś skorzystali z mgły i zarośli i zdołali zbiedz.

Z Bielska i okolicy.

—* **Wieczorek pożegnalny.** Absolwenci Państwoej Szkoły Przemysłowej w Bielsku urządzają Wieczorek pożegnalny połączony z zabawą taneczną, pod protektoratem WP. Dyrektora Inż. J. Stonawskego, w salach Strzelnicy na Blichu, dnia 20. czerwca br. o godz. 8. wieczorem.

Z Czesk. Cieszyna i okolicy.

—* **Wianki.** Macierz szkolna w obrębie Czechosłowacji urządza w niedzielę, 21 czerwca b. r. w parku im. Ad. Sikory Wianki przy tradycyjnie znanym a nadto urozmaiconym programie. W razie wielkiego deszczu odbędą się Wianki w środę. dnia 24 czerwca b. r. o godz. 6.30 wieczorem z tym samym programem.

—* **Konsulat Rep. P. w Morawskiej Ostrawie** poszukuje w sprawie spadkowej adresu Agnieszki z domu Kawikównej, która przed około 10 laty wyjechała z Ostrawy, wyszedłszy uprzednio za mąż za mężczyznę nieznaego Konsulatowi nazwiska.

Z sali sądowej.

—* **Zniewaga komisji przeglądowej w Chybiu i zbiegowisko.** We Wiśle zbuntowali się rzekomo rezerwowi i nie stawili się dobrowolnie do przeglądu. Wzięli z tego asumpt Iłowiczanie i również postanowili zaryzykować. Poszli wprawdzie do przeglądu, ale prawie wszyscy pijani lub podpici. Szynkarze bowiem tak w Iłownicy jak i w Chybiu zignorowali rozkaz sprzedaży alkoholu w czasie przeglądu i hojnie trunki rozsprzedawali. Nie tylko to, — już przed rozpoczęciem się przeglądu schodzili się rezerwiści do gospód i tam, podobno nawet w obecności członków zwierzchności gminy, obradowali i naradzali się, jak się w czasie przeglądu zachować. Wreszcie w dniu przeglądu popili na animusz u Brożka w Iłownicy, poprawili u Marmura w Chybiu i tak zdecydowani i wzmocnieni w postanowieniu — zbliżali się, śpiewając pieśni antypolskie i filoaustrjackie, przed komisję. Tu zaczły się orgie, a prym wiedli dwaj starzy austrjaccy żołnierze Jan Mencnarowski i Karol Zbijowski. Wykrzykiwali oni, wezwani do przeglądu, że nie są oni Polakami, ale Ślązakami, Polacy nie mają im nic do rozkazywania, bo zebrali im bezprawnie 8 lat, przez które nie mieli służyć w wojsku, chodzili w kapeluszach i z papierosami w ustach po sali, śpiewali i nakłaniali obecnych rezerwistów, aby się nie rozbierali i nie głosili do przeglądu. Wezwani do porządku obrażali słownie członków komisji przeglądowej i dalej zakłócali porządek jak poprzednio i uniemożliwiali komisji pełnienie funkcji. Zażądano pomocy policji, a skoro funkcjonarjusze tejże chcieli wyprowadzić Mencnaru ze sali, wezwał aresztowany pomocy obecnych którzy też przeszkodzili w wyprowadzeniu Mencnaru ze sali. W powrocie wstąpili znowu Iłowiczanie do gospody Hajdrycha, gdzie zrzucili ze ściany i zniszczyli obraz Prezydenta Rzeczypospolitej i Orła, godło Państwa.

Sąd skazał oskarż. Jana Mencnarawskiego i Karola Zbijowskiego na 3 miesiące, zaś Karola Fajkisa na 1 miesiąc ścisłego aresztu, obostrzonego postami i twardem łożem.

Oskarżeni zastrzegli sobie 3 dni „do namysłu“.

—§ **Ucieczka przed służbą wojskową.** Czy w ślad za żydami, czy z własnego popędu usiłował zbiedz przed poborem także Polak Franciszek Cz. z Jaworza. Pracował kilka ostatnich lat w Czechosłowacji, skąd odstawiony z paszportem do Polski celem stawienia się do wojska, wymknął się przed komisją i szukał przejścia napowrót do Czech przez Olzę koło mostu jubileuszowego. Strażnik przytrzymał go jednak, a Sąd wymierzył mu karę 5-tygodniowego ścisłego aresztu. —

Rozprawę prowadził S. O. Michalski,

Z Górnego Śląska.

—*Rybnik. (Napad rabunkowy) W nocy z 14. na 15. bm. między godz. 24—2-gą wdarło się trzech bandytów, uzbrojonych w broń palną, do biura stacji Niewiadom, gdzie steroryzowali dyżurnych urzędników, a z kasy biletowej skradli 90.— zł. Usiłowali oni rozbić ogniotrwałą kasę, co im się nie udało, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Za sprawcami napadu prowadzone są energiczne dochodzenia policyjne.

Na drodze Pszów — Zawada napadło dwuch nieznanych sprawców, uzbrojonych w krótką broń palną na handlarkę nabiałem Annę K. z Zawady. Pod groźbą użycia broni odebrali jej posiadane pieniądze w kwocie 10 zł i zbiegli w niewiadomym kierunku.



Z dalszych stron.

—* **Warszawa.** (Kasiarz w roli bankiera) W hotelu Saskim od pewnego czasu zamieszkiwał elegancki 33-letni brunet z niemniej wytworną damą, który zameldował się jako bankier i obywatel Kopuło-Kopulski.

Pan bankier wracał do hotelu najczęściej nad ranem, gdyż noce trawił jakoby nad bilansami bankowymi.

Faktycznie jednak był to

niebiezpieczny złodziej i kasiarz

który po dokonaniu kilku rabunków przeniósł się wraz ze swą kochanką do Warszawy i trudnił się nocnymi wizytami w bankach i rozmaitych instytucjach, które okradał, poczem wyprawiał orgje ze swą kochanką.

Uchodziło mu to gładko przez dłuższy czas gdyż maskował się doskonale, dawał sute napiwki i był ostrożny w nocnej „pracy“. Zgubił go, jak zawsze, mały jwypadek:

Przy niefortunnej wyprawie na kasę spółki wydawniczej przy ulicy Beduena 1, gdzie operował wraz z dwoma innymi osobnikami, został przychwycony i osadzony haniebnie za kratą w 10 komisarjacie.

Zatrzymany Wacław Kopuła, posiadając olbrzymią siłę, po aresztowaniu wyrwał kratę i uciekł z aresztu w 10 komisarjacie na podwórze i przez mieszkanie pewnego inżyniera, na ulicę.

Na razie mimo energicznych poszukiwań, ślad zbiega przepadł.

Aliści onegdaj wywiadowcy urzędu obyczajowego, przechodząc ulicą Marszałkowską, pod domem Nr. 100, przed wystawą kapeluszy zauważyli eleganckiego dżentelmena, który wydał im się podejrzanym.

Ujrzawszy wywiadowców, elegant raptownie wpadł do magazynu damskich kapeluszy i jeszcze raptowniej, ku ogólnej wesołości, począł przymierzać damskie kapelusze.

Nie stropiło to jednak wywiadowców, którzy wpadli za nim do magazynu. Nieznajomy sięgnął ręką do prawej kieszeni, lecz błyskawicznej chwycił go za rękę przodownik Rutkiewicz i przy pomocy wywiadowców (Wolmana, Jabłkowskego i Wejholda) obezwładnił. Dżentelman bowiem (a był to bandyta i złodziej Kopuło) miał w kieszeni rewolwer systemu „Walter“ z 5 nabojami w lufie.

Po przyprowadzeniu do 10 komisarjatu znaleziono przy nim złodziejską latarnię elektryczną, damski złoty zegarek (Nr. 1356), 135 dolarów, 150 złotych oraz książkę wojskową na imię Wacława Kopuły.

Na zapytanie dlaczego uciekł z aresztu, K. odrzekł, iż tęsknił do narzeczonej, która, mówiąc nawiasem ,zbiegła. Kopułę przeprowadzono do urzędu śledczego.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

INFORMATOR PODATKOWY.
PODATEK OBROTOWY.

Upłynął już termin płatności podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w maju b. r.

Ulgowy termin płatności tegoż podatku za powyższy okres upływa dnia 29 czerwca.

Do świadectw przemysłowych, wykupionych przed lustracją w bież. mies. doliczone są odsetki na zwłokę w wysokości 4 proc.

PODATEK MAJĄTKOWY.

30 czerwca upływa termin płacenia III raty.

W związku ze zbliżającym się terminem płatności III raty podatku majątkowego przypominamy, że od tej raty zwolnieni są płatnicy pierwszych czterech stopni (właściciele majątków nie przekraczających 10.000 zł.), którzy tytułem zaliczek oraz pierwszych dwóch rat powinni byli uiścić kwotę, dosięgającą lub przewyższającą 70 proc. definitywnie obliczonego podatku. Natomiast płatnicy pierwszych czterech stopni, którzy powinni byli uiścić dotychczas razem kwotę nie dosięgającą 70 proc. całego definitywnie obliczonego podatku, winni uiścić tytułem trzeciej raty taką kwotę, jaka jeszcze brakuje do tych 70 proc.

O ile dotychczasowe zaliczki oraz pierwsze raty dla płatników pierwszych czterech stopni przekroczyły 70 proc. podatku, wymiar będzie zmniejszony do normy 70 proc.

Dla płatników, których majątek przekracza 10.000 zł. trzecia rata łącznie z kwotami uiszczonemi poprzednio tytułem zaliczek i poprzednich rat nie może przekraczać 100 proc. prowizorycznie wymierzonego podatku majątkiwego.

KREDYTY BUDOWLANE BĘDĄ UDZIELANE.

Spraw uruchomienia kredytu budowlanego, opartego o ustawę „o rozbudowie miast“ znajduje się obecnie w stadjum przygotowawczem; definitywne wprowadzenie tego działu kredytowego w życie, zawisło już tylko od ustalenia przepisów i regulaminów udzielania tego kredytu. Zaliczki na pożyczki budowlane są już wydawane i obecnie od 9 marca do 8 maja rb. zaliczek takich udzielono w wysokości 4 miljonów złotych z górą. Podania o kredyt budowlany z tych funduszów napływają do komitetu rozbudowy, które są w tych sprawach wnioskodawcami. Bank Gospodarstwa Krajowego posiada już w swych rękach cały szereg skonkretyzowanych wniosków komitetów, które są natychmiast rozpatrywane.

BILANS BANKU POLSKIEGO.
WZROST ZAPASU ZŁOTA.
UBYTEK WALUT.

W pierwszej dekadzie czerwca zapas złota Banku Polskiego wzrósł o 523 tysiące złotych, natomiast ubytek walut netto wynosił 25 milj. złotych, co się tłumaczy bardzo znacznem zapotrzebowaniem rządu na wypłaty zagraniczne, przypadające na czerwiec.

Portfel wekslowy Banku zmniejszył się o 7,8 milj. złotych, suma zdyskontowanych papierów krótkoterminowych o 11,6 miljonów złotych, — natomiast pożyczki lombardowe wzrosły o 7,2 miljony złotych.

Obieg banknotów zmniejszył się o 37,3 milj. złotych, rachunki żyrowe wzrosły o 2,2 milj. złotych.

Budynek

(4 pokoje, kuchnia i ogródek) zaraz do sprzedania. Pomieszkanie wolne. Bliższe wiadomości u właściciela, CIESZYN, PRZYKOPA 25. 339

FORMOSAL-DERMA jedyny skuteczny środek przeciw pocenio się rąk, pach i nóg. Wszędzie do nabycia!

Każda oszczędna gospodyni winna przekonać się, że jednak najlepiej kupi u

Rudolfa Fiali, Skoczów Nr. 2.

Na dowód tylko kilka cen: na suknie, 120 szeroka po 3 zł, żywotki od 4.50
3 m czysto jedwabnej galonki za 2 zł., surówka 80 gr.
czarne sukno na ubranie metr. za 4.50 zł.
3 m jedwabnej przepaski za 1 zł. l. t. d.

Wolne oglądanie składu bez przymusu zakupu!

Proszę ściśle uważać na nazwisko.

Dachówki cementowe Ia jakość, **rury betonowe,** wszelkiego rodzaju **kręgi studzienne, słupy do parkanów** i t. p.,

towary sztuczno-kamienne n. p. 188

POMNIKI GROBOWE, PŁYTY

i wszelkie w ten zakres wchodzące artykuły poleca firma

BRACIA JEIKNER, Skoczów, (Śląsk Ciesz.)

Fabryka wyrobów cementowych.

Powołując się na ogłoszenie w Dzienniku Śląska Ciesz. Nr. 128 z dnia 13. bm. w sprawie

Walnego Zgromadzenia

Goleszowskiej Fabryki Portland-Cementu, Sp. Akc.

uprasza się jeszcze raz panów P. T. Akcjonarjuszy Goleszowskiej Fabryki Portland-Cementu Sp. Akc. o łaskawe złożenie najpóźniej do dnia 26. czerwca br. swoich akcji w wymienionych w Dzienniku Śląska Ciesz. Nr. 128 z dnia 13. bm. miejscach depozytowych.

Rada Zawiadowcza.

Zamkowe Zakłady Przemysłowe
SP. AKC.
w Cieszynie
polecają:
z Browaru Zamkowego w Cieszynie
wyborne piwo
„Zamkowy Zdrój“, Eksportowe oraz Porter
z Fabryki Likierów w Błogocicach
znane o wytwornym smaku likiery:
Curaçao triple sec., Griotte, Abricotine i inne, oraz wódki: Śliwowicę węgierską, Żytniówkę, Jarzębiak, Wiśniową słodką.

Uwaga: Wszystkie nasze wódki i likiery obecnie wyrabiane są tylko na spirytusie podwójnie oczyszczonym (pasteuryzowanym).

TOWARZYSTWO OSZCZĘDNOŚCI I ZALICZEK W CIESZYNIE Spółdź. z nieograniczoną odpow. **Filja SKOCZÓW**

Rok założenia 1873

Przyjmuje wkładki na oszczędność i płaci od nich

12% przy miesięcznem wypowiedzeniu
14% przy ¼ rocznem wypowiedzeniu
15% przy półrocznem wypowiedzeniu

W miarę gotówki udziela się członkom pożyczek na dogodny procent. W stosunku do wkładek największe bezpieczeństwo, poza majątkiem kasy przenoszącym przeszło 24,000.000 Kc ręczą za wkładki członkowie Towarzystwa całym majątkiem.

324 **ZARZĄD.**

Józef Hutta
Cieszyn, Rynek 9
Wielkie podsienie

Towary modne: Materje jedwabne, wełniane i bawełniane.

Bielizna, ręczniki, wsypy i grądel.

Towary sportowe: Fotbal, tenis, turystyka, lekko atletyka. 193

Sumienne ceny, najtańsze źródło zakupna. **Proszę uważać na ceny w wystawie.**

Prasujcie elektrycznością!

Żelazko elektryczne równomiernie się nagrzewa, nie niszczy i nie brudzi bielizny, utrzymuje stałe ciepło przez co ułatwia prasowanie, zużywa tylko tyle prądu ile wydziela ciepła, zatem nie rozprasza tak jak zwykła kuchnia energji cieplnej.

Żelazko elektryczne poza hygjeną, czystością, łatwością obsługi jest najtańsze w użyciu, ponieważ godzina prasowania wynosi tylko 8 gr.

Wydawca: „Wydawnictwo Dziennika Cieszyńskiego“. Red. odpow.: Tadeusz Friedel. Czcionkami druk. P. Mitręgi w Cieszynie.